

MARIUSZ TWARDOWSKI*

PRZESTRZEŃ, FORMA, TEKSTURA

SPACE, FORM AND TEXTURE

Streszczenie

Artykuł porusza temat przyszłości miasta widzianej przez pryzmat intensywności zabudowy oraz walki o podtrzymywanie więzi społecznych w realnej, a nie wirtualnej przestrzeni. Tłem dla analizy uwzględniającej różne skale tego problemu – miasta, osiedla i budynku – są aktualne i potencjalne problemy społeczne związane z globalnym kryzysem ekonomicznym.

Słowa kluczowe: architektura mieszkaniowa, intensywność, skala, przestrzeń półpubliczna, favela

Abstract

The paper faces the future of the city seen through density and effort on social relations to be built in real rather than virtual spaces. Social problems – current as well as potential ones – are the background for the analysis taking into consideration different scales of the problem – the scale of the city, the scale of a settlement and the scale of a building.

Keywords: housing, density, scale, collective space, favela

* Dr inż. arch. Mariusz Twardowski, Instytut Projektowania Architektonicznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

„Miasto” to podobno przestarzałe słowo, niektórzy chętnie wymieniliby je na coś innego albo chociaż dodali dla rozróżnienia jakiś przedrostek: *post*, *meta* albo *multi*. Równocześnie dane statystyczne są bezlitosne: jeżeli ludzkość ma jakąś przyszłość, jest to przyszłość w mieście. Miasto przyszłości nie jest jednak idealnym miastem z kamienia, zurbanizowanym w sensie jakiegoś zorganizowanego, zaprojektowanego, materialnego porządku. Wszystko wskazuje na to, że uwidoczniiony globalnym kryzysem gospodarczym podział na biednych i bogatych będzie się w najbliższych latach pogłębiać. Przyszłość miasta może okazać się przyszłością narastających kontrastów, dychotomii czerni i bieli, z którymi rzekomo miały uporać się filozofie ponowoczesne.

Symboliczna śmierć modernizmu, za jaką uznaje się wyburzenie jednego z kompleksów mieszkalnych w St. Louis 15 lipca 1972 r. (proj. Minoru Yamasakiego, autora m.in. World Trade Center w Nowym Jorku, zniszczonego w wyniku ataku terrorystycznego 11 września 2001 r.) pchnęła poszukiwania w stronę projektowania zrównoważonego (coraz częściej określanego jako trwale), bioróżnorodności, procesów partycypacyjnych i elastyczności. Kompozycja w tradycyjnym rozumieniu tego słowa stała się elementem drugorzędym, wypieranym przez teorię złożoności i systemy emergentne. Umiejętności adaptacyjne przestrzeni architektonicznych stały się nadrzędnym kryterium oceny ich wartości, przywołując w innej skali znany z tradycji racjonalistycznej postulat architektury – jako odpowiedzi na problemy kreowane przez rzeczywistość.

Intensywność (*density*) – podstawowy faktor współczesnego dyskursu dotyczącego szeroko rozumianych obszarów zurbanizowanych wraz z przemianami, jakie następują w społeczeństwie informacyjnym, stawiają przed projektantami nowe wyzwania. Niekiedy formy architektoniczne tworzące strukturę miasta kapitulują w obliczu skali współczesnej metropolii, mierzonej czasem potrzebnym na przedostanie się z punktu A do punktu B. Przykład Hongkongu pokazuje, że powyżej pewnych wskaźników intensywności zabudowy architektura tracąc swoją indywidualność formalną staje się teksturą. Z drugiej strony, zwłaszcza w kręgu kultury europejskiej, widać wciąż nacisk kładziony na podtrzymywanie środkami architektonicznymi bezpośrednich, a nie tylko wirtualnych relacji społecznych. Mocno artykułowane i silnie zindywidualizowane formy budownictwa mieszkalnego czerpiącego z tradycji kwartału (niekoniecznie zamkniętego), z pietyzmem kształtującego przestrzenie półpubliczne, zwane coraz częściej przestrzeniami kolektywnymi lub relacyjnymi, widać m.in. we współczesnych realizacjach w Madrycie.

Przeniesienie w krajach wysokorozwiniętych i rozwijających się funkcji w modelu historycznym zarezerwowanych dla miasta: społecznych, kulturalnych, zawodowych czy komercyjnych – do rzeczywistości wirtualnej, wspierane nowymi definicjami społeczeństwa jako zbioru indywidualnych jednostek, sprzyjało formułowaniu postulatów w rodzaju self-urbanism czy współczesnego nomadyzmu. Nowe definicje społeczeństwa skłaniały do badania systemów w rodzaju *bottom-up* design czy projektowania uczestniczącego. Są jednak przynajmniej dwa przykłady, wobec których architektura pozostaje w pewnym sensie bezradna. Jednym są kataklizmy naturalne, drugim gigantyczne slumsy współczesnych metropolii.

Przykładem, w którym spotykają się obie te zmienne – trzęsienie ziemi towarzyszące erupcji Etny i problemy związane z nienadającym się do mieszkania budownictwem społecznym – jest Quartiere Zen Vittorio Gregottiego, zrealizowany w Palermo na przełomie lat 60. i 70. Chociaż – jak podkreśla Campos Venuti – projekt od strony teoretycznej wydawał się doskonałym rozwiązaniem, powstałym z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju potrzeb, przegrał z rzeczywistością. Błyskawicznie przejęty przez mafię, stał się dzielnicą, od której mimo ekspansji miasta kolejne realizacje wolały trzymać się z daleka. Czterdzieści lat później pytanie o rozwiązania w sytuacji, w której nie istnieje społeczność podatna na procesy partycypacyjne, wciąż pozostaje bez odpowiedzi. Być może dlatego architektki i urbaniści szukają szerszych przestrzeni semantycznych, częściej mówiąc o „kulturze projektowej” niż o projekcie czy planie. Zdaniem Elisabete França, komisarz ds. budownictwa mieszkaniowego prefektury São Paulo, tę kulturę trzeba czasem dopiero stworzyć¹.

Największym problemem São Paulo jest rosące zapotrzebowanie na mieszkania i niewydolność infrastruktury transportowej. Równocześnie w centrum miasta około 200 budynków stoi pustych. 53 z nich zostało uznanych za nadające się do renowacji. Projekt Renova Centro, za który odpowiedzialny jest tamtejszy uniwersytet, przewiduje stworzenie w nich do 2500 nowych mieszkań. Problem komunikacji próbuje się rozwiązać poprzez scalenie wszystkich rodzajów transportu oraz dopuszczenie do realizacji – mimo ostrej krytyki – kompleksów mieszkaniowych, do których dojazd możliwy jest wyłącznie rowerem lub za pośrednictwem komunikacji miejskiej. „Albo będzie się budować tak, albo w ogóle”² – mówi Elisabete França. Do 2024 roku plan przewiduje stworzenie 800 000

nowych jednostek mieszkalnych, które inaczej zajęłyby obszar 40 000 km², co i tak jest ilością niewystarczającą. Dlaczego? Ponieważ São Paulo ma jeszcze jeden problem: fawełe.

Favela to termin stosowany do określenia ubogich dzielnic powstających w Ameryce Łacińskiej, zwłaszcza w Brazylii pochodzący od potocznej nazwy jednego ze slumsów Rio de Janeiro, Favela Hill, założonego przez 20 000 bezdomnych weteranów. Większość współczesnych faweli powstała w latach 40. i 70. XX wieku, czasach exodusu ludności wiejskiej do miast. W ostatnich dekadach nowe *barriadas* powstają równoległe z luksusowymi dzielnicami, stanowiąc zaplecze taniej siły roboczej. Zakładane pierwotnie na peryferiach miast, w wyniku ich ekspansji terytorialnej stają się problemem wewnętrznym – politycznym, ekonomicznym, społecznym i przestrzennym.

Fawełe charakteryzuje relatywnie niska intensywność zabudowy przy równoczesnym braku przestrzeni otwartych i powierzchni biologicznie czynnych oraz wyjątkowo wysokiej populacji. Szacuje się, że w Rocinha, największej faweli Rio de Janeiro, mieszka 1 000 000 osób³.

W samym São Paulo w fawelach i samowolach budowlanych żyje 3 000 000 ludzi, w skali kraju: 20–30% ludności. Szacuje się, że w podobnych warunkach żyje na świecie 1 000 000 000 ludzi, czyli co siódmy mieszkaniec globu. Fawela jest manifestacją absolutnego bytowego minimum. Pozbawione niekiedy światła i powietrza schronienia ukryte w labiryncie przejść bardzo odległe przypominają poetycki opis Philipa Johnsona do projektu Glass House z 1950:

„W ogrodzie stoją naprzeciw siebie dwa pawilony – jeden całkowicie zamknięty, drugi całkowicie otwarty. Pierwszy, zamknięty, jest domem nocnym, drugi, otwarty – domem dziennym. Ileż przedstawił dnia i nocy, światła i ciemności, ruchu i bezruchu, czynów i marzeń, słońca i gwiazd stworzyła ludzkość na przestrzeni czasu! Można powiedzieć, że te dwa budynki są symbolami, architektonicznymi symbolami dualizmu natury i ludzkiego istnienia. Człowiek, jak każde stworzenie, buduje sobie na noc norę lub gniazdo, swoją ciemnicę w ciemnościach świata, swe schronienie w obliczu odwiecznej tajemnicy «bojaźni nocnej» – nie: prostego przerażenia, lecz strachu w znaczeniu sakralnym – swe miejsce na czas tych interwałów życia, kiedy jesteśmy nadzy, bezbronni, nieruchomi, dalecy. A potem *życie powraca*”⁴.

Patrząc na definicję miasta jako systemu naczyń połączonych o płynnych granicach [4] widzimy, że fawela jest czymś dokładnie odwrotnym, a mianowicie płynnym systemem w bardzo sztywnych granicach. O ile miasto jest aktem kolektywnym, fawela jest aktem indywidualnym – czy raczej zbiorem sąsiadujących ze sobą aktów indywidualnych. To „miasto nieformalne”, stworzone bez planu z samej potrzeby przetrwania w opozycji do regulowanego prawnie, planowanego „miasta formalnego”. W fawelach nie ma dróg ani placów – nieliczne fragmenty płaskiego terenu wykorzystywane są jako boiska do piłki nożnej a każdy inny wolny skrawek przestrzeni natychmiast zajmowany jest przez zabudowę, transportu, wentylacji w budynkach, wywozu śmieci (których ilość ogranicza czynnik ekonomiczny), bieżącej wody i kanalizacji, nie licząc naturalnych cieków wodnych.

Przyznanie Brazylii organizacji Mundialu w 2014 i Letnich Igrzysk Olimpijskich w 2016 roku zmusiło władze do podjęcia próby rozwiązania, a przynajmniej zmierzenia się z problemem *favelas*. Pierwszą reakcją było równanie osiedli z ziemią. Podobna sytuacja miała miejsce w Pekinie. Podstawowa różnica polegała jednak na uznaniu przez Brazylię prawa własności. Z czasem projekty objęły analizę funkcjonalno-przestrzenną istniejącej zabudowy i próbę jej restrukturyzacji poprzez działania miejscowe, a nie najazd buldożerów. Nagrodzony projekt restrukturyzacji największej faweli w Brazylii, Moriar Carioca, autorstwa Andrei Tapia, Ciro Pirondiego i Rubena Otero przewiduje m.in. organizację terenów rekreacyjnych wzdłuż cieków wodnych i uwolnienie części terenu poprzez „przestawianie” komórek mieszkalnych tak, by powstały drogi i podwórka. Ma to na celu zapewnienie wentylacji i światła naturalnego każdej jednostce mieszkalnej – część z nich na dzień dzisiejszy nie ma nawet bezpośredniego wejścia. Zamknięty kwartał z wewnętrznym dziedzińcem, na którym dzieci mogą się bezpiecznie bawić, konieczność dogadania się z sąsiadem, bo dom ma stać na części jego dachu etc. mają stanowić załączek przemian charakteru *favelas*, zamienienia ich w część miasta – zarówno od strony formalnej (ulice, kwartały, zieleń), jak i społecznej (przejście od jednostki do zbiorowości). Brak niestety danych na temat reakcji samych zainteresowanych. Tylko powstające równocześnie luksusowe apartamentowce stosują wciąż w dużej mierze wzorzec dokładnie odwrotny zarówno od strony formalnej (zamknięte, strzeżone przestrzenie), jak i społecznej (przejście od zbiorowości do jednostki).

W jednej z *Fikcji* Borgesa imperator zleca swym nadwornym kartografom sporządzenie idealnej mapy cesarstwa w skali 1:1. Kartografowie pokrywają więc mapą całe terytorium. Gdy jednak po latach trudów praca zostaje ukończona, okazuje się, że świat przesłonięty mapą przestał istnieć, a sama Mapa bez cesarstwa zaczyna stop-

niowo strzępić się i niszczyć. Nie bez przyczyny ponowoczesna urbanistyka pokochała tę przypowieść stanowiącą poetycką odpowiedź na modernistyczny mit „rozwiązania” wyrażonego planem. Niestety, jeżeli dyskusja nad różnorodnością, złożonością, wielowymiarowością etc. współczesności potrwa zbyt długo, możemy znaleźć się wszyscy w podobnej sytuacji – imperium już nie będzie.

Zostanie tylko człowiek. I będzie potrzebował mieszkania.

Przypisy

- ¹ Area No. 114, São Paulo, styczeń/luty 2011, 32.
- ² Por. G. Campus Venuti, *Città senza cultura*, Laterza, Roma 2010, 8 i n.
- ³ Dane za: Andrea Tapia, *Tattica e strategie per lo sviluppo dello spazio pubblico*, Spazi (s)confinati. Seminario sulla progettazione urbana, Alghero, 03.2011.
- ⁴ Philip Johnson, opis autorski Glass House, cytata za: *Domus* No. 273, wrzesień 1952, tłum. Anna Porębska.

The paper faces the future of the city seen through density and effort on social relations to be built in real rather than virtual spaces. Social problems – current as well as potential ones – are the background for the analysis taking into consideration different scales of the problem – the scale of the city, the scale of a settlement and the scale of a building.

Supposedly, “city” is an obsolete word. It should be completed with some prefix like *post*, *meta* or *multi* they say, if not replaced. Simultaneously, the statistic data are unequivocal: the future of mankind, if there’s any, is in the city. However, the future city is no longer a city of stone, urban in a sense of some organised, designed and built order. Apparently, the gap between rich and poor exposed by the recent global economic crisis will nothing but widen. Hence, the future of the city may appear again a future of growing contrasts and dichotomies the post-modern philosophy was supposed to deal with.

The symbolic “death of modernism” marked on July 15, in St. Louis, Missouri with the demolition of a social housing designed by Minoru Yamasaki, the author of the World Trade Center Twin Towers, NY destroyed during the terrorist attack on September 11, 2001, directed the research for perfect habitat towards the sustainable design, biodiversity, participation and flexibility. Architectural composition in its traditional meaning became a secondary element ousted by emergence and complexity. Adaptation abilities of architectural space have become major criteria of its evaluation echoing in a different scale a well known rationalistic postulate on architecture as a response to problems generated by the reality.

Density – a major factor of the contemporary discourse on urban settlement in the widest sense of the word together with transformations of the e-society force designers to face new challenges. Sometimes architectural forms of the city structure surrender to the scale of contemporary metropolis measured by time needed to move from A to B. Hong Kong is an example of how architecture of the city becomes texture losing in multiplication its individual forms. On the other hand, especially in the Western culture, there is still an emphasis put on supporting direct social relations by architectural means. Articulated, individual forms and semi-public or collective or relative spaces (depending on terminology) created with reverence can be found among others in recent projects in Madrid.

In developed and developing countries social, cultural, professional or commercial functions which once were parts of the city’s historical model are being moved into the virtual. New definitions of the society support research on self-urbanism and new nomads. From bottom-up design to participative design it is all about looking for existence minimum. And there are two extremes of this approach where architecture is still helpless – natural disasters and giant slums of contemporary metropolis.

There is an example where those two – an earthquake caused by the eruption of Etna and problems of an inhabitable social housing – met. It is *Quartiere Zen* by Vittorio Gregotti built in Palermo in the early 70’s. Despite

its theoretical quality taking into consideration all possible factors, aspects and needs, as Campos Venuti stated, it lost with reality. Immediately taken over by the mafia, became a district to keep the distance from, as all subsequent development did. 40 years later, when there is no society open to participatory processes in *Quartiere Zen* yet, the problem remains unsolved. This is why architects and urban planners are looking for a wider semantic space of a “planning culture” instead of a ‘plan’. According to Elisabete França, Superintendent of the Secretary of Housing in the Prefecture of São Paulo, that culture sometimes must be created¹.

Among the São Paulo most serious problems there are growing demand for dwellings and inefficient transport. At the same time more than 200 buildings in the very centre are empty. 53 of them have been recognised as suitable for renovation. Renova Centro project entrusted to the University of São Paulo provides transforming empty buildings into condominiums offering up to 2500 new apartments in the central area. The public transport strategies adopted are aimed at the integration of all transport modes. Dwellings without parking areas but with an easy access to public transport and bicycle path – despite criticism – have been prioritised. “Either one builds dwellings without having to worry about parking spaces, or one does not build at all”² – explains França. The municipal housing plan features the delivery of 800 000 new dwellings by 2024 that would required 40 000 m², yet 800 000 will not be enough. Why? Because São Paulo, the biggest city on the Southern hemisphere, has another problem: *favelas*.

Favela is a term used for poor shanty towns in Latin America and Brazil in particularly. It was coined in the late 1800’s after the Favela Hill, a nickname of a slum in Rio de Janeiro, settled by 20 000 veterans left with no place to live. Most modern favelas appeared in the 40’s and 70’s due to rural exodus. Recently new favelas are settled next to luxury districts as a source of a cheap manpower. Suburban in the past, after cities expansion they have become their internal political, economical, social and spatial problem.

Favela’s density is relatively low with the total lack of open and green spaces, but the population is very high. It is estimated that the population of Rocinha, the biggest favela in Rio de Janeiro, reaches 1 000 000 inhabitants³.

There are 3 000 000 people living in favelas and non-permitted buildings in São Paulo which is equal to 20–30% of the population of the country. It is estimated that 1 000 000 000 people, every 7th man on Earth, live in similar condition.

Favela is a manifestation of an absolute existence minimum. Shelters devoid of light and fresh air, hidden in a labyrinth of passages appear a very far echo of the Glass House (1950) description by its author, Philip Johnson:

“Two pavilions face each other in a garden – one walled in, the other wide open to the outside world. The first, the one walled in, is the night house, the latter is the day house. How many representations of day and night, light and darkness, movement and immobility, action and dream has man created through the ages! The two buildings stand as symbols, as architectural symbols of the dualistic aspect of nature and human existence. Man, as every creature, builds himself a nest or a hole before the night comes, his dark cell in the universal darkness, his shelter from the ancestral ‘horror of the night’ which is not fear but an ancient religious awe, for those life intervals when we are naked, defenceless, still, far. And then, *life returns*”⁴.

Considering city as a connected vessel system within liquid borders [4] one may discover that the case of favela is exactly the opposite: it is a liquid system within fixed limits. If city is a collective act, favela is an individual one or a collection of individual acts, one next to the other. It is a ‘non-formal city’ built without a plan just on the basis of individual will to survive, in opposite to a planned and regulated ‘formal city’. In general, there are neither streets nor squares in favelas – flat surfaces are becoming football fields, all the rest is covered with settlement. There’s no transport, no ventilation, no refuse disposal (economic factor regulates the quantity of rubbish), no water and no sewage system except for natural watercourses.

Since Brazil is hosting 2014 FIFA World Cup and 2016 Summer Olympic Games, authorities must solve or at least face the problem of the favelas. The first idea was to raze them to the ground and build something new, like it happened in Beijing before the 2008 Olympics. The difference is that Brazil has recognised property right to self-made, non-permitted houses. Projects started to analyse the existing structures from functional and spatial points of view and to deal with them by the site-specific, punctual interventions and re-arranging the structure instead of sending the bulldozers. Prize-winning project for Rocinha, the biggest Brazilian favela by Andrea Tapia, Ciro Piromondi and Ruben Otero provides turning the watercourses back into green spaces and literally moving some dwell

units to let natural light and fresh air penetrate the existing structure (currently some units have no access to either light or air as neither doors nor windows lead to the open space) and to create streets and courtyards. A block where children can play, a necessity to deal with your neighbour as your house is going to stand on his house roof, etc. are supposed to be the first step towards transforming favelas into parts of the city from both formal (streets, blocks, green spaces) and social (from individual to community) points of view.

The feedback remains unknown. Except for the fact that model used for the luxurious condominiums is still the opposite one, based on closed, surveilled spaces designed for individuals rather than collective.

In one of the *Fictions* by Borges, the Emperor commissioned his cartographers to draw a map of the Empire which size would be that of the Empire and which would coincide point for point with it. So the cartographers started to cover the Empire with the Map, but once their *oeuvre* was finished, the Empire underneath no longer existed and the Map, useless, started to shred and decay. Not without reason the post-industrial urban planning fell for that story as a poetic response to the modern myth of a "solution" expressed with a plan. Unfortunately, if the discussion on diversity, complexity and multidimensional aspects of the present takes too long, we may find ourselves in a very similar situation once it will come to end.

But the Man will survive. And he will need a place to dwell.

Ednotes

¹ Area No. 114, São Paulo, January/February 2011, p. 32.

² See: G. Campus Venuti, *Città senza cultura*, Laterza, Rome 2010, p. 8 and following.

³ A. Tapia, *Tattica e strategie per lo sviluppo dello spazio pubblico*, Spazi (s)confinati. Seminario sulla progettazione urbana, Alghero, March 2011.

⁴ Glass House description by Philip Johnson in: *Domus* No. 273, September 1952, translated by: Anna Porębska.

Literatura/References

[1] Baudrillard J., *Symulakry i symulacja* (1981), tłum. S. Królak, Sic!, Warszawa 2005.

[2] Campus Venuti G., *Città senza cultura*, Laterza, Rzym 2010.

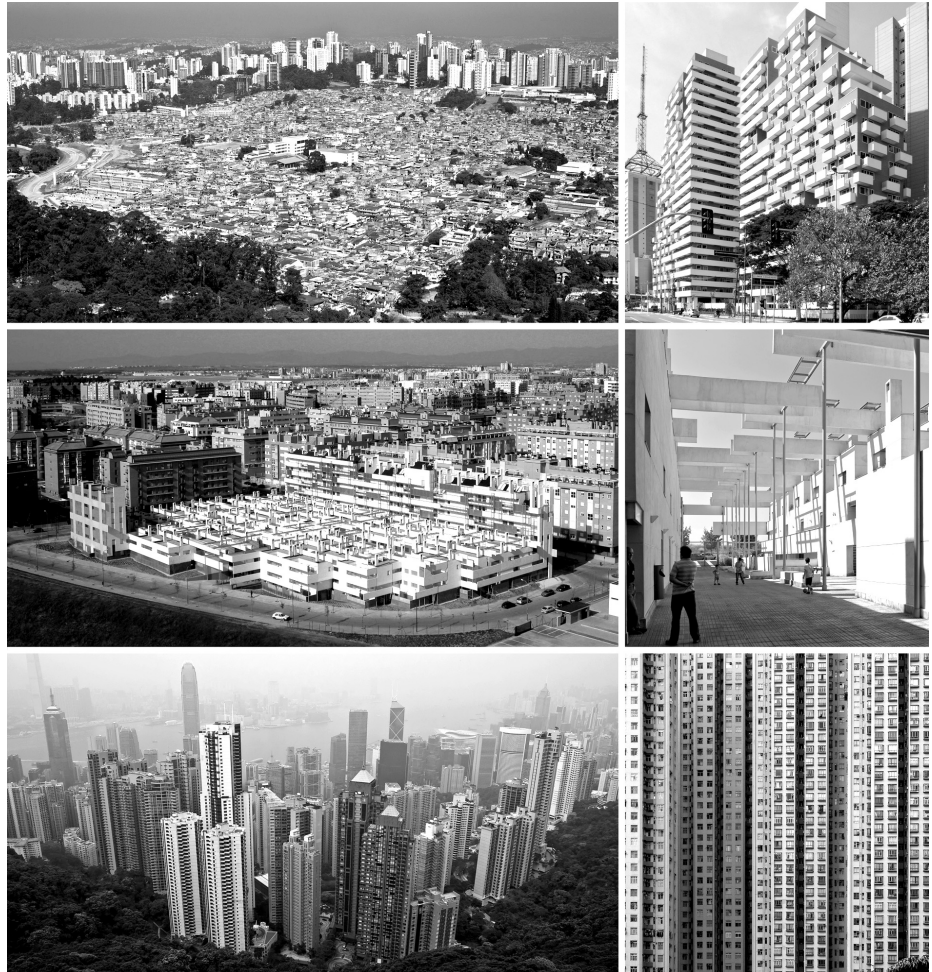
[3] Lyotard, J.-F., *Kondycja ponowoczesna* (1979), tłum. M. Kowalska i J. Migasiński, Aletheia, Warszawa 1997.

[4] Sernini, M., *Terre sconfiniate: città, limiti, localismo*, Franco Angeli, Mediolan 1996.

[5] Area No. 114, São Paulo, styczeń/luty 2011.

[6] *Domus* No. 273, wrzesień 1952, facsimile w: *Domus 1928–1999*, Taschen, Kolonia 2006.

[7] *The Metapolis Dictionary of Advanced Architecture. City, Technology and Society in the Information Age*, Actar, Barcelona 2003.



- II. 1. (od góry) Najbardziej deficytowym „towarem” w faweli jest przestrzeń (São Paulo, widok z lotu ptaka, fot. Fabio Knoll, źródło: <http://www.boidus.co.uk>). Równocześnie formalny charakter rozbitej, samoorganizującej się struktury nie daje o sobie zapomnieć, powracając w ściśle zgeometryzowanym motywie Top Towers, Koenigsberger Vannucchi Arquitectos Asociados (fot. Daniel Souza Lima, źródło: <http://www.panoramio.com>). W architekturze zachodniej w kształtowaniu tożsamości miejsca nieustająco dużą rolę odgrywa forma (w środku po lewej: dzielnica Carabanchel, Madryt, widok z lotu ptaka, źródło: <http://www.madrid.es>, w środku po prawej: Carabanchel Housing, proj. Morphosis, fot. Mariusz Twardowski, źródło: archiwum autora). Rosnąca intensywność zabudowy sprawia, że budynki postrzegane są jako tekstura tkanki urbanistycznej (u dołu po lewej: panorama Hongkongu, fot. Mariusz Twardowski, źródło: archiwum autora; u dołu po prawej: budynek mieszkalny w Hongkongu, fot. Mariusz Twardowski, źródło: archiwum autora)
- III. 2. Space is the favela's most luxurious commodity (top left: São Paulo, bird's-eye view, photo by Fabio Knoll, source: <http://www.boidus.co.uk>). At the same time, the formal character of fragmented, self-organizing structure is so strong that it appears in the strictly geometrical motif of Top Towers by Koenigsberger Vannucchi Arquitectos Asociados (top right, photo by Daniel Souza Lima, source: <http://www.panoramio.com>). Constantly, form plays a significant role in building the identity of a place in Western architecture (middle left: Carabanchel district, Madrid, bird's-eye view, source: <http://www.madrid.es>, middle right: Carabanchel Housing, proj. Morphosis, photo by Mariusz Twardowski). Increasing density makes building become a texture of urban (bottom left: Hong Kongu view, photo by Mariusz Twardowski; bottom right: housing in Hong Kong, photo by Mariusz Twardowski)